

*Alicja Paczoska*

## **„Bydgoska Obrona Narodu Polskiego” (1946–1947)**

Po zakończeniu II wojny światowej zasadniczą rolę w kształtowaniu świadomości młodego pokolenia wyznaczono organizacjom młodzieżowym, do których przynależność zaczęto z czasem traktować jako patriotyczny obowiązek. Nowy system wychowawczy miał przygotować młodzież do pełnej akceptacji istniejącej rzeczywistości politycznej oraz zachęcać do przekształcania stosunków społecznych w kierunku zgodnym z celami wyznaczonymi przez partię. Poprzez wpajanie młodym ludziom ideologii komunistycznej w szkole, zjednoczenie ruchu młodzieżowego pod przewodnictwem ZMP oraz rozbudowanie sieci tajnych współpracowników władza ludowa starała się nie dopuścić do tworzenia zorganizowanego oporu. Wszystkie te działania, realizowane w atmosferze ideologicznej presji i nachalnej propagandy, nie przyniosły spodziewanych efektów. Narzucenie Polsce systemu komunistycznego, obecność Armii Czerwonej i rozczarowanie powojenną rzeczywistością musiało prowadzić do różnych form oporu społecznego młodego pokolenia.

Niezadowolenie środowisk młodzieżowych z panujących stosunków społeczno-politycznych przyjmowało różne formy, poczynając od biernego oporu, poprzez świadome sabotowanie niektórych działań władz, a na zakładaniu nielegalnych związków kończąc. Członkowie tajnych organizacji próbowali walczyć z rzeczywistością polityczną na miarę swoich możliwości, często nieporadnie. Zrywali więc plakaty propagandowe i rozwieszali własne, rozpowszechniali wykonane przez siebie ulotki, słuchali zagranicznych rozgłośni radiowych, czasami również gromadzili broń. Mimo że tego typu działalność, nierzadko traktowana przez samą młodzież jako zabawa w konspirację, nie mogła stanowić zagrożenia dla państwa i ustroju, to wiązała się z nadzwyczaj surowymi represjami.

Przykładem buntu wobec narzuconego przez państwo wojenno-ko-szarowego systemu organizacji całego społeczeństwa była działalność kilkunastoletnich chłopaków z Bydgoszczy. Przywódcą powołanej przez nich organizacji był Jerzy Cieślewicz ps. „Jerry”, syn Alojzego i Eufrozydy zd. Żekowicz. Urodził się 20 grudnia 1930 r. w Bydgoszczy. Do 1939 r. był na utrzymaniu rodziców i uczęszczał do szkoły podstawowej. W okresie okupacji uczył się w szkole niemieckiej. Po wyzwoleniu rozpoczął naukę w charakterze ucznia ślusarskiego w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy, którą kontynuował do czasu aresztowania w dniu 26 lutego 1949 r. Gdy zainteresował się nim Urząd Bezpieczeństwa, był uczniem szkoły zawodowej i miał 19 lat. W wyniku prowadzonego przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w Bydgoszczy (dalej WUBP) śledztwa Cieślewicz przyznał się do działalności w nielegalnej organizacji młodzieżowej, której celem było redagowanie i kolportowanie ulotek o treści antykomunistycznej, gromadzenie broni i materiałów wybuchowych.<sup>1</sup>

### **Powstanie i działalność „Bydgoskiej Obrony”**

Początki działalności małej nielegalnej grupy, rekrutującej się z uczniów szkół średnich i zawodowych, sięgają wiosny 1946 r. W tym czasie Cieślewicz przypadkowo zauważył na płocie przy ulicy Kozietulskiego ulotkę o treści antykomunistycznej. To zainspirowało go, aby wykonać podobną ulotkę. Odręcznie napisał na kartce papieru hasło o treści: „Precz z PPR. Niech żyje Generał Anders!”, a następnie przykleił ją przy skrzyżowaniu ulic Chodkiewicza i Cichej. Potem przygotował z szarego papieru dwie podobne ulotki i pokazał je swoim kolegom. Oni poparli jego akcję i zaczęli mu pomagać w redagowaniu i w kolportażu. Jesienią 1946 r. Jerzy Cieślewicz, Stanisław Idziński, Marian Nowicki zredagowali kilka ulotek o treści „Precz z PPR i PPS. Niech żyje Mikołajczyk!”; „Precz z komunistami. Niech żyje AK i NSZ”. Ulotki te zostały rozkolportowane na ulicach Chodkiewicza, Głowackiego, Stepowej i Cichej.

Miejsce chłopcy wybrali celowo, ponieważ tam znajdował się gmach PPR i WUBP, a oni chcieli pokazać władzy, że się jej nie boją. Potem do akcji ulotkowej dołączył jeszcze Lucjan Jabłoński i Maurycy Kociński.

Ulotki o podobnej treści rozwieszali na ścianach budynków i drzewach w dzielnicy Bielawki. Cała piątka chciała w ten sposób wyrazić sprzeciw wobec propagandy PPR. Z czasem grupa ta przyjęła nazwę „Bydgoska Obrona Narodu Polskiego”. Nadali sobie pseudonimy i złożyli przysięgę wierności organizacji i posłuszeństwa Cieślewiczowi, który w tym czasie był komendantem grupy. Na jednym ze spotkań w styczniu 1947 r. chłopcy postanowili zerwać z gmachu Miejskiego Komitetu PPR tablicę z napisem Bydgoszcz-Wschód. W wykonaniu tego zadania w późnych godzinach wieczornych brał udział Cieślewicz z Nowickim. Gdy wywieziono nowy szyld, próbowali zniszczyć go ponownie, ale tym razem już im się nie udało, gdyż tablica była zbyt mocno przytwierdzona.<sup>2</sup>

Trudna do jednoznacznego określenia jest data likwidacji „Bydgoskiej Obrony”. W czasie rozprawy głównej M. Nowicki przyznał, że należał do „Bydgoskiej Obrony Narodu Polskiego”, ale tylko do lutego 1947 r. Jabłoński również na początku 1947 r. wycofał się z organizacji, ponieważ jako ochotnik wyjechał na pół roku odbudowywać stolicę Polski. Po powrocie stamtąd w listopadzie 1947 r. doszło do konfliktu z Cieślewiczem. Wobec tego już nie wznowiono działalności, a organizacja rozpadła się. Także St. Idziński w lutym 1947 r. złamał nogę na lodowisku i przechodził długą rekonwalescencję. Z tego powodu z kolegami już się nie spotykał. Podsumowując zeznania poszczególnych członków, można przyjąć, że organizacja przestała działać w lutym 1947 r., ale UB nie przyjął tego do wiadomości i w akcie oskarżenia jako datę końcową działalności grupy przyjęto listopad 1947 r., kiedy chłopcy spalili dokumentację organizacji (kwestionariusze, ulotki).<sup>3</sup>

## **Śledztwo w Urzędzie Bezpieczeństwa**

Na początku 1949 r. Wydział III WUBP w Bydgoszczy prowadził dochodzenie przeciwko nielegalnej organizacji „Polska Młodzież Katolicka”.<sup>4</sup> W czasie prowadzonego śledztwa ustalono, że Teodor Ratajczyk z Bydgoszczy, podejrzany o posiadanie aparatu nadawczo-odbiorczego, posiada kontakt z członkiem innej nielegalnej organizacji, Jerzym Kluckem. Po uzyskaniu tej informacji funkcjonariusze Wydziału III WUBP w Bydgoszczy zainteresowali się tą osobą, przeprowadzili obserwację i wywiady. Gdy podejrzenia się potwierdziły, aresztowano go. Kluck w czasie

przesłuchania przyznał się, że od września ubiegłego roku należy do organizacji. Od razu przystąpiono do likwidacji grupy i 26 lutego 1949 r. zatrzymano jego kolegów: Jerzego Cieślewicza, Zenona Berestko, Henryka Olszewskiego, Henryka Lewandowskiego. W trakcie dochodzenia funkcjonariusze UB doszli do wniosku, że ostatni z wymienionych nie był członkiem grupy, lecz tylko jej pomocnikiem. Obawiał się konsekwencji ewentualnej wsypy, dlatego zgodził się tylko na dostarczenie kolegom materiałów wybuchowych z fabryki prochu w Łęgnowie. Przekazany Cieślewiczowi materiał (1,5 kg trotylu i 0,5 kg prochu) miał służyć do akcji dywersyjnej. Prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej [dalej WPR] w Bydgoszczy, mjr Załęski, nakazał na czas prowadzonego śledztwa umieszczenie całej piątki podejrzanych w więzieniu przy Wałach Jagiellońskich.<sup>5</sup> O dalszych losach aresztowanych nie powiadamiano nawet najbliższej rodziny. Dnia 1 marca 1949 r. matka Cieślewicza zwróciła się do WPR o pomoc w ustaleniu miejsca przebywania swojego syna, o którym od kilku dni wiedziała tylko tyle, że został zatrzymany przez UB. Dnia 23 kwietnia pięciu aresztowanych przewieziono do Wojewódzkiego Więzienia Karno-Śledczego w Bydgoszczy.<sup>6</sup>

W toku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że organizację o charakterze narodowym, nawiązującą do tradycji Narodowych Sił Zbrojnych, założyło trzech kolegów, którzy znali się ze stowarzyszenia „Milicji Niepokalanej”, działającej przy kościele oo. Jezuitów w Bydgoszczy. Pomysł utworzenia grupy wyszedł od Henryka Olszewskiego, który należał wcześniej do organizacji o zabarwieniu akowskim na terenie Świecia, dowodzonej przez Kazimierza Galanta.<sup>7</sup> Chłopcy planowali dokonywać aktów dywersji i sabotażu na kolei, w szczególności poprzez wysadzanie sowieckich transportów kolejowych przejeżdżających przez Bydgoszcz. Gromadzili także broń i materiały wybuchowe na wypadek wojny. Po jej wybuchu zamierzali włączyć się do walki zbrojnej ze Związkiem Radzieckim i ówczesnym rządem. Zostali również oskarżeni o planowanie wysadzenia szkoły Wojewódzkiego Zarządu ZMP. Tak naprawdę to jeden z członków grupy miał taki pomysł, którego zresztą nigdy nie zrealizował, żeby podłożyć materiał wybuchowy pod lokal ZMP. Chciał w ten sposób przestraszyć członków tej organizacji młodzieżowej, którą – jego zdaniem – należało zwalczać.<sup>8</sup>

W kwietniu 1949 r. w czasie przesłuchania przez oficera ppor. Stanisław Lutyńskiego Cieślewicz przyznał się również do wcześniejszych wrogich wystąpień wobec systemu, a mianowicie wywieszania ulotek antykomunistycznych w okresie przed wyborami do sejmu w 1947 r. W ten sposób UB wykrył działalność „Bydgoskiej Obrony Narodu Polskiego”. Funkcjonariusze UB, jak zawsze w przypadku dochodzenia w sprawie nieletnich, starali się poszukać inspiracji z zewnątrz. Zapytany wprost o motywację założenia organizacji, Cieślewicz w czasie przesłuchania stwierdził, że dla niego była to walka komunistów z Kościołem. Berestko z kolei, jako harcerz, stawał w opozycji do ZMP i zamierzał zwalczać tę organizację, bo nie podobało mu się ideologizowanie ruchu młodzieżowego. Sam też wpadł na pomysł, żeby poszukać w lasach na Osowej Górze (dziś dzielnica Bydgoszczy) materiałów wybuchowych. Wspólnie z Cieślewiczem znaleźli tam kilka granatów niemieckich i sporo amunicji różnego kalibru. Zebrany materiał przechowywał Cieślewicz u siebie w domu. W trakcie przeprowadzonych rewizji u członków organizacji zostało zarekwirowanych: 10 granatów, 20 spłonek do granatów, 220 sztuk amunicji różnej, cztery kostki trotylu, jedna świeca z prochem, jedna pięść przeciwpancerna.<sup>9</sup>

Po dwóch miesiącach prowadzenia śledztwa funkcjonariusz Wydziału III WUBP chor. Edmund Napierała w podsumowaniu dotychczasowego dochodzenia pisze: „w/w organizacja żadnej struktury organizacyjnej nie posiadała ze względu na nikły stan ilościowy członków jak również krótką ich działalność. Członkowie będący w tejże organizacji żadnej przysięgi organizacyjnej nie składali, ani też specjalnych funkcji nie wyznaczono. Z dotychczasowych uzyskanych materiałów w śledztwie nie zdołano ustalić góry organizacji, a nawet czy takowa istnieje, ponieważ członków tejże organizacji w osobach Cieślewicza Jerzego, Berestko Zenona i Olszewskiego Henryka w zeznaniach swych zapodają, iż organizację tę zorganizowali w trójkę przed uprzednim wysuniętym przez Olszewskiego Henryka projektem, który kierował się doświadczeniem z jego przynależności do nieleg[alnej] org[anizacji] na terenie Świecia do maja 1946 r. Za okres swej żywotności organizacja ta konkretnej działalności nie przejawiała za wyjątkiem zorganizowania poprzednio już zapodanego materiału wybuchowego, werbunku jednego członka do org[anizacji] i wysuniętego projektu wysadzenia budynku Wojewódzkiego Zarządu ZMP. Na powyższe złożyły się okoliczności stwierdzające, że

organizacja powyższa była dopiero w stadium organizowania i rozrastania się i magazynowania materiału wybuchowego. Dlatego też org[anizacja] ta była grupą lokalną”.<sup>10</sup>

Sprawa przeciwko faktycznym członkom „Bydgoskiej Obrony Narodu Polskiego” toczyła się aż do lipca 1949 r. Jabłońskiego, Idzińskiego, Kocińskiego i Nowickiego aresztowano dopiero pod koniec kwietnia 1949 r. i osadzono w Więzieniu Karno-Śledczym w Bydgoszczy. Zapytany o przyczyny założenia nielegalnej grupy, Marian Nowicki w czasie przesłuchania powiedział: „W początku 1946 r. wspólnie z Cieślewiczem i Idzińskim zacząłem się interesować organizacjami nielegalnymi i pracą podziemną. Czytaliśmy prasę, gazety pomorskie, w których to opisywano o procesach nielegalnych organizacji pod różnymi nazwami i w tym czasie przyszło nam na myśl, aby stworzyć jakąś nielegalną organizację, gdyż bardzo nam to imponowało. I Cieślewicz podał mnie i koledze Idzińskiemu Stanisławowi projekt, aby pisać antyrządowe i antypaństwowe nielegalne ulotki i roznosić je po ulicach. Na w/w projekt wszyscy się zgodziliśmy i od tej pory rozpoczęła się moja działalność antypaństwowa”.<sup>11</sup> Śledztwo zamknięto 21 czerwca 1949 r.

Mimo młodego wieku chłopcy w czasie śledztwa byli bici i zmuszani do zeznań. Trudno jednak doszukiwać się dowodów na ten temat w aktach śledztwa prowadzonego przez UB. Warto zacytować w tym miejscu jedno zdanie Cieślewicza z rozprawy głównej, które potwierdzać może stosowanie niedozwolonych metod śledczych. W protokole zapisano następującą wypowiedź oskarżonego: „Treść ulotek była następująca: «Precz z PPR-em i PPS-em. Niech żyje generał Anders». Dalszej treści nie pamiętam, bo pamięć straciłem na UB”.<sup>12</sup> O represjach, jakim poddano chłopców, można by więcej napisać, gdyby udało się dotrzeć do członków organizacji. Niestety, autorce tego tekstu nie udało się nawiązać kontaktu z żadnym z nich. W aktach byłej Komisji Badania Zbrodni Stalinowskich zachował się protokół przesłuchania Henryka Olszewskiego z marca 1997 r., który złożył następujące zeznanie: „Gdy przebywałem w więzieniu zostałem przesłuchany jako świadek w sprawie dotyczącej Eugeniusz Omińskiego, któremu zarzucano również przynależność do wówczas nielegalnej organizacji. Ja już zostałem skazany przez Sąd Wojskowy na karę pozbawienia wolności, a sprawa p-ko Omińskiemu i innym toczyła się jako sprawa oddzielna. Gdy przesłuchano mnie, to

przesłuchującego interesowała osoba Eugeniusza Omińskiego. Ja właśnie zeznawałem na okoliczność spotkania z Omińskim. Nie pamiętam, kiedy to przesłuchanie miało miejsce. Było to jednak w 1949 r. Nie wykluczam, że było to 11 czerwca 1949 r., tak jak podano w okazanym mi protokole (okazano k-153 akt sr 33/49). Ja nie pamiętam nazwiska funkcjonariusza UB, który mnie przesłuchiwał. Ten funkcjonariusz, który mnie przesłuchiwał bił mnie. Mnie obecnie trudno opisać, w jaki sposób mnie bił. Bił mnie rękoma, miał również «szpicrutę», którą też mnie bił po całym ciele. Nie wiem za co mnie bił ten, który przesłuchiwał mnie jako świadka». <sup>13</sup>

W rozpracowaniu i likwidacji członków obu organizacji młodzieżowych wyróżnili się następujący funkcjonariusze WUBP w Bydgoszczy: chor. Edmund Napierała, referent Wydziału III WUBP, chor. Seweryn Doniczkowski, referent Wydziału III WUBP, chor. Edward Przybyszewski, referent Wydziału III WUBP oraz ppor. Stanisław Lutyński<sup>14</sup>, oficer śledczy WUBP w Bydgoszczy, który osobiście przygotował akt oskarżenia. <sup>15</sup>

## **Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy**

Cieślewicz wraz ze swymi kolegami dwukrotnie stanął przed sądem: w maju i w lipcu 1949 r. Na rozprawie sądowej, która odbyła się dnia 30 maja 1949 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym<sup>16</sup> w Bydgoszczy, postawiono w stan oskarżenia pięciu członków (Cieślewicza, Berestko, Olszewskiego, Lewandowskiego i Klucka). W charakterze świadków wystąpili Eugeniusz Omiński<sup>17</sup>, Lucjan Jabłoński, Stanisław Idziński, Marian Nowicki, Maurycy Kociński, Eufrozyna Cieślewicz (matka Jerzego)<sup>18</sup>. Oskarżeni w czasie rozprawy twierdzili, że nie traktowali swojej działalności jako zorganizowanej. Dla nich była to „dziecinna zabawa”, utrzymywali ze sobą luźny kontakt. Cieślewicz na rozprawie stwierdził, że w 1948 r. nie tworzyli żadnej organizacji, lecz byli tylko grupą koleżeńską. W podobnym duchu wypowiedział się Berestko. Wówczas odczytano mu zeznania złożone w śledztwie, z których wynikało, że wcześniej przyznał, że należał do nielegalnej organizacji. Po naradzie sąd ogłosił wyrok i skazał Cieślewicza na siedem lat, Berestkę i Lewandowskiego na sześć lat, Olszewskiego i Klucka na pięć lat pozbawienia wolności. <sup>19</sup>

W pierwszych dniach czerwca adwokat oskarżonych dr Longin Wałęga zwrócił się do Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie ze skargą

rewizyjną. W uzasadnieniu swoich wątpliwości wobec zapadłego wyroku pisze on: „Wyrok odnośnie oskarżonego Klucka Jerzego nie zawiera wyraźnego uzasadnienia w kierunku przynależności jego do organizacji, a Sąd I Instancji wbrew okolicznościom sprawy ustala, że był członkiem organizacji. Główny oskarżony Cieślewicz, jak wynika z protokołu stwierdza, że «Kluck do organizacji nie należał». Oskarżony Berestko, który werbował Klucka stwierdza, że tenże nie wiedział o gromadzeniu broni i nie wiedział o zamiarach dokonania zamachu na ZMP. Sam oskarżony zaprzecza, a żeby należał do organizacji, a przyznaje, że wiedział o istnieniu takowej.

Gdyby przyjąć, że oskarżony Kluck kontaktował się z oskarżonym Berestko, to jednak rozmowy te nie uzasadniają jeszcze zrealizowania zamiaru przystąpienia oskarżonego Klucka do istniejącej organizacji i brak jest podstaw faktycznych do kwalifikacji z art. 86 par. 2 KKWP, a raczej przyjąć należało odnośnie Klucka kwalifikację z art. 88 par. 1 KKWP.

II. Niezależnie od pierwszego zarzutu podnoszę odnośnie wszystkich oskarżonych zarzut niewspółmierności kary w stosunku do okoliczności sprawy. Wprawdzie Sąd I Instancji wymierzył karę w dolnych granicach powołanych przepisów, uwzględniając moment, że związkowa grupa nie przejawiała żadnej działalności zewnętrznej to jednak zachodzi jeszcze szereg okoliczności łagodzących, które ewentualnie przemawiają za zastosowaniem art. 55 par. 1 KKWP, a to:

- 1) Wszyscy oskarżeni są w młodym wieku, u których fantazja odgrywała dużą rolę, ich zamiary nie przybrały konkretnych kształtów, lekko-myślność i zmienność miały dominującą rolę. Czyny ich noszą charakter nieobliczalnej dziecinady.
- 2) Wszyscy oskarżeni pochodzą z klasy robotniczej, wyrosli w trudnych warunkach bytu, nie mieli odpowiedniego uświadomienia politycznego i społecznego, działając pod wpływem szeptanej propagandy wbrew własnym intencjom klasowym, znaleźli się po przeciwnej stronie.

Z tych powodów proszę o złagodzenie kary w granicach dowolnie uznanych”.<sup>20</sup> Postanowieniem Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie z dnia 19 października skargi rewizyjnej obrońców nie uwzględniono, a wyrok utrzymano w mocy.<sup>21</sup>

Za przynależność do „Bydgoskiej Obrony Narodu Polskiego”, rozwieszanie ulotek na przełomie 1946/1947 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Byd-



goszcy dnia 11 lipca 1949 r. skazał Lucjana Jabłońskiego, ps. „Kostucha” na sześć miesięcy więzienia. Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę młody wiek oskarżonego (13 lat), wychowywanego bez ojca oraz to, że sam dobrowolnie zerwał kontakt z nielegalną grupą.<sup>22</sup> Tego samego dnia Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wydał również wyrok w sprawie przeciwko Stanisławowi Idzińskiemu, ps. „Czarny”, Maurycemu Kocińskiemu, ps. „Cichy”, Marianowi Nowickiemu, ps. „Śmiały”, którzy od marca 1946 r. do listopada 1947 r. byli członkami „Bydgoskiej Obrony Narodu Polskiego” i skazał Nowickiego i Idzińskiego na dwa lata, Kocińskiego na 1,5 roku więzienia. Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę ich wiek (15 lat) oraz zerwanie kontaktu z organizacją. Postanowieniem Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 29 listopada 1949 r. skargi rewizyjnej skazanych nie uwzględniono.<sup>23</sup>

Wojskowy sąd najsurowiej potraktował założyciela „Bydgoskiej Obrony”, Cieślewicza, który do 1954 r. przebywał w zakładach karnych we Wronkach i w Jaworznie. Po odbyciu kary wrócił do Bydgoszczy, uzupełnił wykształcenie oraz podjął się pracy nauczyciela. Pracował w Szkole Podstawowej nr 1 w Bydgoszczy. Henryk Olszewski odbywał swoją karę w więzieniach we Wronkach, Potulicach, Strzelcach Opolskich i OWP w Jelczu, skąd został warunkowo zwolniony dnia 1 sierpnia 1953 r. W latach 70. ponownie zainteresowała się nim SB, ponieważ krytykował linię polityczną PZPR. Przeprowadzono z nim rozmowę profilaktyczną, po której zaniechał wrogiej działalności.

Kluck<sup>24</sup> odbywał swoją karę w więzieniu we Wronkach, Świdnicy, Ośrodku Pracy w Jaroszowie na Śląsku. Wyszedł warunkowo na wolność 11 lutego 1953 r. i udał się do Krakowa. Marian Nowicki przebywał w więzieniu we Wronkach i wyszedł na wolność 29 kwietnia 1951 r., potem wyprowadził się na Śląsk i pracował w tartaku w Zabrze. Maurycy Kociński odbywał swoją karę w Potulicach i we Wronkach. Po wyjściu na wolność pracował w Wojewódzkim Zakładzie Urządzeń P/Požarowych w Fordonie. Stanisław Idziński przebywał w zakładzie karnym we Wronkach. Potem wrócił do rodzinnego miasta i pracował jako elektryk. Zenon Berestko po powrocie z więzienia wrócił do Bydgoszczy. Zmarł nagle 19 grudnia 1958 r. w wieku 30 lat.<sup>25</sup> Dalszych losów pozostałych konspiratorów nie udało się ustalić.

## Wnioski końcowe

Po dokładnej analizie akt śledczych należy stwierdzić, że choć za przynależność do nielegalnej grupy młodzieżowej zostało skazanych osiem osób i tylko Lewandowskiego potraktowano jako pomocnika „Bydgoskiej Obrony”, to nie wszyscy oskarżeni faktycznie byli świadomymi członkami organizacji konspiracyjnej. Należy przyjąć, że, owszem, były to osoby negatywnie ustosunkowane do ówczesnego systemu, ale przynależność do nielegalnego związku wmówiono im na przesłuchaniach. Do „Bydgoskiej Obrony” zaliczyć można tylko tych, którzy nadali sobie pseudonimy i w latach 1946–1947 prowadzili akcję ulotkową. Byli nimi: Jerzy Cieślewicz, Stanisław Idziński, Marian Nowicki, Maurycy Kociński, Lucjan Jabłoński, Pozostali, chociaż byli skazani za przynależność do tej organizacji, faktycznie nie byli jej członkami. Kluck wiedział o zbieraniu materiałów wybuchowych przez kolegów, ale żadnej konkretnej działalności nie podjął. W listopadzie 1948 r. zmienił miejsce zamieszkania i przeprowadził się na ulicę Wejherowską. Po tej dacie urwał się jego kontakt z Cieślewiczem. Przestał także uczestniczyć w spotkaniach Milicji Niepokalanej w parafii ojców jezuitów. W czasie przesłuchania dodał również, że nie miał żadnego pseudonimu i nie wie, jak nazywała się ich nielegalna organizacja.<sup>26</sup> Należałoby go więc potraktować jako sympatyka grupy, a nie członka.

Jednym z postulatów badawczych stawianych przez historyków zajmujących się PRL-em jest stworzenie pełnego wykazu organizacji młodzieżowych działających na terenie Pomorza i Kujaw. Opracowanie leksykonu, który opisywałby opór młodzieży w tym regionie, jest sprawą dosyć skomplikowaną, ponieważ ówczesny wymiar sprawiedliwości skazywał na wieloletnie pobyty w więzieniach młodych ludzi, którzy często nie tworzyli sformalizowanych grup. Nawet uważna lektura akt sądowych i śledczych WUBP nie daje gwarancji, że trafnie określi się liczbę osób zaangażowanych w konspirację. Także kontakt osobisty z byłymi członkami organizacji oraz spisanie ich relacji nie rozwiązuje problemu. Wielu z nich bowiem za czas spędzony w stalinowskich więzieniach otrzymało w latach 90. uprawnienia kombatanckie. W związku z tym teraz niechętnie przyznają się, że pod wpływem bicia w trakcie śledztwa zeznawali, iż byli członkami nielegalnej grupy młodzieżowej, a faktycz-

nie łączyły ich tylko więzi koleżeńskie i niezadowolenie z ówczesnego ustroju. Z tych właśnie powodów opisanie działalności wszystkich związków młodzieżowych w okresie stalinizmu wciąż wymaga jeszcze bardzo szczegółowych badań.

- 
- <sup>1</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy (dalej jako AIPN By), 09/50, *Charakterystyka organizacji „Bydgoska Obrona Narodu Polskiego”*, b.p.
  - <sup>2</sup> AIPN By, Akta śledcze, 070/1860, *Protokół przesłuchania Jerzego Cieślewicza z 30 kwietnia 1949 roku*, b.p.
  - <sup>3</sup> AIPN By, 66/1831, Akta WSR w Bydgoszczy w sprawie p-ko Nowicki Marian i towarzysze, *Protokół rozprawy głównej z dnia 11 lipca*, k. 81–82.
  - <sup>4</sup> Polska Młodzież Katolicka (wcześniej Polska Młodzież Chadecka) powstała w październiku 1948 r. Jej dowódcą był Marian Olszewski. Organizacja liczyła 24 członków. Jej celem była obrona wiary katolickiej. Członkowie prowadzili akcję ulotkową przed kongresem zjednoczeniowym PZPR na terenie Bydgoszczy. Zajmowali się również szkoleniem wojskowym na wypadek wojny. Na trop tej organizacji UB wpadł w lutym 1949 r. Zob. AIPN By, 09/45, *Charakterystyka nielegalnej organizacji pod nazwą „Polska Młodzież Katolicka”*.
  - <sup>5</sup> AIPN By, Akta śledcze, 070/1860, *Streszczenie sprawy dotyczącej zlikwidowanej organizacji nielegalnej o zabarwieniu NSZ na terenie miasta Bydgoszczy*, k. 13–14.
  - <sup>6</sup> AIPN By, Akta WPR w Bydgoszczy w sprawie p-ko Cieślewiczowi Jerzemu i innym podejrzanym, 141/89, *Pismo z dnia 1 marca 1949 r.*, k. 1. AIPN By, Akta WPR w Bydgoszczy w sprawie p-ko Cieślewiczowi Jerzemu i innym podejrzanym, 141/89, *Pismo z dnia 1 marca 1949 r.*, k. 1.
  - <sup>7</sup> „Armia Krajowa” Kazimierza Galanta powstała na początku 1946 r. w Świeciu. Organizacja liczyła 20 osób. Jej głównym celem było gromadzenie broni na wypadek wojny. Wiosną 1949 r. po przesłuchaniu Olszewskiego członkowie grupy zostali aresztowani, natomiast dowódca grupy zbiegł do Szwecji. Wojskowy Sąd Rejonowy skazał konspiratorów na kary od dwóch do ośmiu lat więzienia. Zob. AIPN By, 09/42, *Charakterystyka nielegalnej organizacji Armia Krajowa grupa Kazimierza Galanta*.
  - <sup>8</sup> AIPN By, Akta śledcze, 070/1860, *Streszczenie sprawy dotyczącej zlikwidowanej organizacji nielegalnej o zabarwieniu NSZ na terenie miasta Bydgoszczy*, k. 15.
  - <sup>9</sup> Ibidem, *Protokół przesłuchania Zenona Berestko z dnia 25 kwietnia 1949 r.*, k. 84. Tam też informacja, iż w styczniu 1949 r. ksiądz Szymański, opiekun Milicji Niepokalanej, gdy dowiedział się, że Berestko należy do nielegalnej organizacji, polecił mu się wypisać, bo naraża kościół na represje ze strony władz. Berestko dostosował się do polecenia ojca i przestał uczęszczać na spotkania organizacji kościelnej. Podobną rozmowę ojciec jezuita przeprowadził z Jerzym Kluckem i Cieślewiczem. Ojciec jezuita zasugerował chłopcom wprost, że gdyby wydałoby się, że członkowie Milicji Niepokalanej zaangażowali się w konspirację, władze miałyby pretekst, żeby zamknąć kościół. Mimo że ojciec Szymański był bardzo ostrożny, nie uchroniło to go przed represjami ze strony UB i aresztowaniem. 27 lutego został aresztowany za rzekomą inspirację przy tworzeniu grupy pod nazwą Polska Młodzież Katolicka. Udało mu się zbiec z przesłuchania. Do marca 1953 r. ukrywał się pod zmienionym nazwiskiem. Aresztowany ponownie 6 marca 1949 r. W czerwcu WSR skazał go na 8 lat więzienia. Na skutek amnestii zmniejszono mu wymiar kary i wyszedł na wolność 2 maja 1956 r. Zob. też AIPN By, 66/3035, Akta WSR w Bydgoszczy w sprawie p-ko Szymański vel Wolniewicz Stanisław.

- <sup>10</sup> AIPN By, Akta śledcze, 070/1860, *Streszczenie sprawy dot. zlikwidowanej organizacji nielegalnej o zabarwieniu NSZ na terenie m. Bydgoszczy z dnia 22 kwietnia 1949 r.*, k. 130-131.
- <sup>11</sup> AIPN By, 66/1831, Akta WSR w Bydgoszczy w sprawie p-ko Nowicki Marian i towarzysze, *Protokół przesłuchania podejrzanego z dnia 4 maja 1949 r.*, k. 23.
- <sup>12</sup> Ibidem, *Protokół rozprawy głównej z dnia 11 lipca*, k. 83.
- <sup>13</sup> AIPN By, S 5/96/UB, Akta w sprawie stosowania niedozwolonych metod śledczych wobec członków organizacji niepodległościowych przez funkcjonariuszy PUBP w Świeciu w 1949 r., *Protokół przesłuchania świadka Henryka Olszewskiego z dnia 5 marca 1997*, k. 113-114. Tym funkcjonariuszem rozpoznanym na zdjęciu był oficer śledczy WUBP, ppor. Edmund Szulc.
- <sup>14</sup> Stanisław Lutyński pracował w aparacie bezpieczeństwa w latach 1945-1953. W 1946 r. był oficerem śledczym w PUBP w Grudziądzu. Od stycznia 1949 r. był starszym oficerem w WUBP w Bydgoszczy. Pochodził z Suwałk. W czasie okupacji był więźniem Koronowa, W styczniu 1945 r. wypuszczony na wolność przez wojska polsko-radzieckie przyjął propozycję wejścia w skład grupy operacyjnej MBP. Zaangażował się w organizowanie więzień i obozów. Wiosną 1945 r. pełnił funkcję zastępcy naczelnika więzienia w Grudziądzu. AIPN By, 0122/1404, Akta osobowe Lutyńskiego Stanisława.
- <sup>15</sup> AIPN By, 09/50, *Charakterystyka nielegalnej organizacji „Bydgoska Obrona Narodu Polskiego”*, b.p.
- <sup>16</sup> Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy na rozprawie reprezentowali: przewodniczący kpt. Alfons Banaszak, ławnik strz. Jan Sokuła, ławnik strz. Marian Paierowski, prokurator wojskowy ppor. Feliks Gałązka, protokołował Jerzy Józwiak.
- <sup>17</sup> Eugeniusz Omiński był członkiem „Armii Krajowej” ze Świecia. Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy skazał go we wrześniu 1949 r. na 8 lat więzienia.
- <sup>18</sup> Matka oskarżonego zeznała, że znalazła u syna amunicję i pistolet, który wyrzuciła do wody.
- <sup>19</sup> AIPN By, Akta śledcze, 070/1860, *Sprawozdanie z rozprawy sądowej z dnia 31 maja 1931 roku*, k. 128.
- <sup>20</sup> AIPN By, Akta WPR w Bydgoszczy w sprawie p-ko Cieślęwiczowi Jerzemu i innym podejrzanym, 141/89, *Pismo z dnia 7 czerwca 1949 roku*, k. 50.
- <sup>21</sup> AIPN By, 070/1860, Wyrok w imieniu RP z dnia 30 maja 1949 r., k. 135-140.
- <sup>22</sup> Ibidem, Wyrok w imieniu RP z dnia 11 lipca 1949 r., k. 165-166.
- <sup>23</sup> AIPN By, 070/1860, Wyrok w imieniu RP z dnia 11 lipca 1949 r., k. 172-174.
- <sup>24</sup> Kluck po wyjściu z więzienia zmienił nazwisko na Kluczyński.
- <sup>25</sup> AIPN By, 66/1777, Akta w sprawie p-ko Cieślęwicz Jerzy i towarzysze, 66/1831, Akta w sprawie p-ko Nowicki Marian i towarzysze, 66/1827, Akta w sprawie Jabłoński Lucjan.
- <sup>26</sup> AIPN By, Akta śledcze, 070/1860, *Protokół przesłuchania oskarżonego Jerzego Klucka z dnia 26 kwietnia 1949 r.*, k. 96.
- <sup>27</sup> Wszystkie zdjęcia pochodzą z Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Bydgoszczy z akt śledczych o sygnaturze 070/1860. Zrobione zostały w marcu 1949 r., tj. 2 lata po zakończeniu działalności „Bydgoskiej Obrony”.



*Henryk Lewandowski*



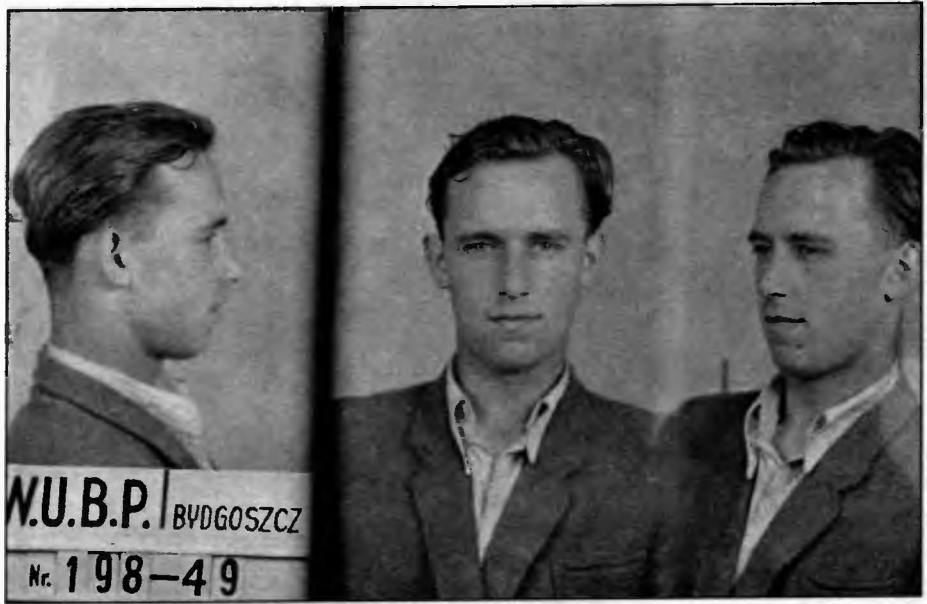
*Marian Nowicki*



*Henryk Olszewski*



*Jerzy Ciešlewicz<sup>27</sup>*



*Stanisław Idziński*



*Lucjan Jabłoński*